

Nauczyć się nie wiedzieć

BASIL KERSKI

Po śmierci Miłosza i Herberta, Karpińskiego i Zagajewskiego polska szkoła eseju straciła swoich legendarnych mistrzów. Na szczęście dzięki takim autorom jak Andrzej Stanisław Kowalczyk jest szansa na jej twórczą kontynuację

OD CZASU DO CZASU POJAWIAJĄ SIĘ DZIEŁA, KTÓRYCH NIKT SIĘ NIE spodziewa ani nawet nie czeka na nie, dzieła, które świata może nie zmieniać, ale na pewno przemieniają swoich czytelników”. Tymi słowami Andrzej Stanisław Kowalczyk, literaturoznawca i pisarz, starał się ująć znaczenie *Prób* Michała Montaigne’a. To zdanie o magii twórczości mistrza europejskiej eseistyki przypomniało mi moje własne reakcje na kolejne książki polskiego profesora.

Tomy eseistyczne Kowalczyka zaskakują swoją jakością literacką, dojrzałością. Kowalczyk nie szuka intelektualnej prowokacji, nie eksponuje swojej osobowości, tylko zaprasza do wspólnego myślenia, kameralnego dialogu, stawia nie na dystans wobec czytelnika, tylko na partnerskie zaufanie. Jego eseje to dzieło o niezwykłej sile. Subtelny głos, brak próżności oraz konsekwentna autorefleksyjna narracja budzą podziw dla kunsztu pisarskiego autora. Swoimi esejami potrafi utrzymać w czytelniku nadzieję, że słowo jednostki, słowo człowieka wątpliwego i jednocześnie pełnego wiary w siłę miłości ma moc przemiany w świecie pełnym sloganów i retoryki narcyzów.

Hiszpańskie szkice *Toledo i inne przygody w Kastylii* to ciąg dalszy dzieła eseistycznego, w którym odczytywanie palimpsestu europejskich miast stanowi główny wątek. Najnowsza narracja to wyraz zainteresowania kulturą iberyjską, które znajdziemy także w wydanej przed dwoma laty książce *Pessoa lisboński*. Szkice o Madrycie, Toledo i Avilli to kontynuacja refleksji Kowalczyka o miastach, takich jak Amsterdam, Paryż, Berno, Warszawa czy Londyn, zebranych w opublikowanym w 2003 r. tomie *Miejskie*.

W nowej książce trafiamy także na eseje biograficzne, np. wspaniałą opowieść o partnerstwie wybitnego kompozytora Joaquina Rodriga z Viktorią Kamhi. W szkicu *Pessoa lisboński* Kowalczyk pisał: „Montaigne

doszedł do przekonania, że każdy człowiek nosi w sobie całkowitą postać kondycji ludzkiej”. Tę postać kondycji ludzkiej od dawna stara się Kowalczyk odnaleźć w biografiach swoich bohaterów. Jego książki biograficzne, szczególnie dwutomowe dzieło o Jerzym Giedroyciu i Juliuszu Mieroszewskim czy szkice o Jerzym Stempowskim i Borysie Sawinkowie, to dziś ważny element polskiej biografistyki. Przez uważnych czytelników i naukowców biograficzne narracje Kowalczyka zostały na szczęście zauważone i docenione.

Cieszy mnie bardzo, że Andrzej Stanisław Kowalczyk powrócił w swoich szkicach iberyjskich do refleksji osobistej, w której jego życie staje się obrazem ludzkiej kondycji. Zainspirowany mistrzem Montaigne’em Kowalczyk skupia się w swoich poszukiwaniach na niewiedzy, nie wchodzi w rolę szukającego dominacji narratora. Skromność i zwątpienie dają Kowalczykowi szansę poznawania świata: „Musimy nauczyć się nie wiedzieć, bo zbyt wiele rzeczy jest przed nami zakrytych. Niewiele da się powiedzieć o powołaniu człowieka, żadna formuła nie sprostą naszemu życiu” – pisał w tomie *Pessoa lisboński*.

Przestrzenią humanistycznych poszukiwań Kowalczyka jest literatura, są biografie, ale także bogactwo europejskiej kultury. Hiszpańskie szkice łączą te wątki. Odległy od Europy Środkowej kraj otwiera przestrzeń do poznawania siebie i swoich rodzinnych kulturowych korzeni. Dzięki temu Kowalczyk wprowadza Hiszpanię w naszą przestrzeń kulturową i jednocześnie wpisuje w nią nasze polskie

doświadczenia. To wspaniały akt budowy europejskiej świadomości, która nie jest jednowymiarowa, ale składa się z różnych warstw tożsamościowych: lokalnych, regionalnych, narodowych i uniwersalnych. Po tych wszystkich warstwach indywidualnych i zbiorowych doświadczeń pisarz porusza się z szacunkiem, lekkością i delikatnością.

Toledo i inne przygody w Kastylii to kulminacja dzieła eseistycznego Kowalczyka, a zarazem książka kontynuująca tradycję polskiej szkoły eseju. Z perspektywy literatury europejskiej to poezja i esej były w XX w. tymi gatunkami, które przemawiały w Polsce najbardziej wyrazistym, własnym głosem. To w nich doświadczenia ostatnich 100 lat znalazły swój specyficznie lokalny, a jednocześnie uniwersalny wyraz. Być może znacząca rola eseju w polskiej literaturze po 1945 r. ma związek z tym, że lepiej niż inne gatunki nadawał się on do wyrażania doświadczeń totalitaryzmu i II wojny światowej. Okazał się formą dającą najwięcej swobody, najbardziej otwartą.

Andrzej Stanisław Kowalczyk jako wybitny literaturoznawca bada i popularyzuje dzieła takich mistrzów polskiej eseistyki, jak: Stempowski, Vincenz, Miłosz, Herbert i Czapski (za te osiągnięcia otrzymał w 2022 r. na Festiwalu Stolica Języka Polskiego w Szczecinie Nagrodę Wielkiego Redaktora), a jednocześnie jako pisarz kontynuuje tę tradycję. Jest to dziś nurt w polskiej literaturze osłabiony. Wielcy mistrzowie, Miłosz i Herbert, odeszli na przełomie wieków. Niedawno zmarli też młodszy pokolenie Wojciech Karpiński i Adam Zagajewski. Tradycję literacką polskiej szkoły eseju utrzymują Marek Zagańczyk i właśnie Kowalczyk. Bronią jej w czasach rosnącej komercjalizacji polskiej literatury, która promuje szczególnie powieść i utwory *non-fiction*. Trzeba jednak dodać, że siła rynku nie tylko szkodzi literaturze, lecz też niekiedy jej sprzyja, czego dowodem jest popularność arcydzieł reportażu.

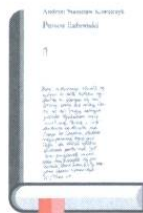
Czesław Miłosz we wstępie do wydanego przez Instytut Literacki w 1965 r. wyboru szkiców *Po stronie pamięci* Stanisława Vincenza nazwał ich autora i Jerzego Stempowskiego ogrodnikami, którzy, krzyżując obce sobie odmiany roślin, starszylacką gawędę i humanistyczną erudycję, stworzyli polską odmianę eseju. Sztuką kontynuacji tradycji nie jest jej naśladowanie, tylko jej indywidualna interpretacja, transformacja wobec nowej wrażliwości czytelnika, która jest efektem cywilizacyjnych przemian. *Toledo i inne przygody w Kastylii* to piękny przykład inspiracji dziełem mistrzów, a jednocześnie poszukiwania własnego stylu. U Kowalczyka starszylacką gawędę zastąpił krytyczny dialog. Autor nie eksponuje swojej erudycji, tylko korzystając ze swojej imponującej wiedzy kulturowej, swobodnie prowadzi nas przez bogactwo hiszpańskiej i europejskiej tradycji.

Adam Zagajewski, ceniony przez Kowalczyka autor, zwrócił uwagę na paradoks przynależności do tradycji literackiej: „Owszem, jestem dzieckiem polskiej szkoły eseju, wychowanym na jej klasykach, na Jerzym Stempowskim, Stanisławie Brzozowskim czy Bolesławie Micińskim. Oczywiście, wysoko też cenię eseje Miłosza i Herberta. Warto przy tym wszakże powiedzieć nie tylko to, że wszyscy chodziliśmy do jednej szkoły, lecz również i to, że każdy chciałby się znaleźć poza jej obrębem. Na tym polega prze-

cież paradoksalna natura szkoły. Jestem częścią polskiej szkoły eseju i zarazem jednak miałbym ochotę ją porzucić”. Andrzeja Stanisława Kowalczyka nie interesuje dystans wobec polskiej szkoły eseju: dba o jej obecność w nauce i we współczesnej kulturze czytelniczej, a jednocześnie dzięki takim dziełom jak *Toledo i inne przygody w Kastylii* wzbogaca ją i rozwija. — **Z**



Andrzej Stanisław Kowalczyk
Toledo i inne przygody w Kastylii
Biblioteka „Więzi”,
Warszawa 2021, s. 328



Andrzej Stanisław Kowalczyk
Pessoa lizboński
Wydawnictwo Austeria,
Kraków 2020, s. 52

Basil Kerski

Redaktor, menedżer kultury, politolog, działacz społeczny; od 2011 r. dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, redaktor naczelny dwujęzycznego kwartalnika „Magazyn Polsko-Niemiecki DIALOG”